Rok IV. Środa dnia 5 grudnia 1934 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 278

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Na widnokręgu politycznym.

Skąd grozi możliwość przyszłej wojny? Ostatni tydzień przyniósł tylko dalszy rozwój dotychczasowych zabiegów politycznych i utwierdza nas w pesymistycznych przekonaniach o widmie pożogi wojennej. Wskazywaliśmy na bojowość i przygotowanie wszystkich państw, na tło konfliktu, którem bardzo łatwo może się stać sprawa zbrodni marsylskiej. Zwrócić trzeba także uwagę na drugi magazyn prochu w Europie, czekający na przypadkową iskrę. Jest to sprawa plebiscytu w Saarze, który się odbędzie za niecałe sześć tygodni.

Jak wynika z wywiadu Hitlera z dep. franc. Goy'em i wygłoszonej w dzień potem mowy Goebbelsa w berlińskim Sportpalaście, Niemcy odżegnują się od wszelkich tendencyj wojowniczych, zapewniają o swej pokojowości i pragną w sprawie saarskiej wykazać maksimum dobrej woli, już choćby dlatego, aby sobie zjednać większość. To też niebezpieczeństwo jakiejś awantury hitlerowskiej w samym okresie plebiscytowym wydaje się nie grozić i zapewne Niemcy nie będą zmuszone zdobywać Saary z bronią w ręku, ponieważ dzięki agitacji „Niemieckiego Frontu" większość mają zapewnioną. Francja powinna sobie wyrzucać niedość wyraźne stanowisko wobec katolików saarskich, których jest 600 tysięcy na ogólną liczbę 800 tys mieszkańców.

Przy mocnem zaznaczeniu, że gotowa jest zabezpieczyć katolikom poparcie i wszelkie wolności, zrobiłaby na nich dodatnie wrażenie już choćby przez sam kontrast z hitlerowską niewolą. Być może jednak, Francja nigdy nie miała nadziei, że ten złoty okręg przemysłowy przypadnie jej w udziale, liczyła conajwyżej na „status quo". Tego samego pragnie ok. 300 tys. saarskich obywateli skupionych we „Froncie Wolności".

Ale tu dopiero początek powikłania: czy będzie można na drodze pertraktacyj międzynarodowych ochronić przed zemstą hitlerowców tych właśnie, którzy będą mieli odwagę głosować przeciw przyłączeniu? A jeżeli nawet Niemcy uroczyście to przyobiecały, czy jest organ, który dopilnuje wykonania? Powtóre Rzesza Niemiecka, biorąc w posiadanie Zagłębie, stanie przed takiemi trudnościami finansowemi, które będą mogły doprowadzić do wybuchu. Wiadomo powszechnie, że w Niemczech panuje coraz większa bieda, że marka trzyma się tylko cudem, choć pokrycie wynosi zaledwie kilka procent, że niema już zupełnie awiz, które służą do regulowania należności zagranicznych. A tu w styczniu, kiedy Rzesza roztrąbi na cały świat swe „zwycięstwo" w Saarze, otrzyma dyskretny rachuneczek na 340 milj. złotych marek, czyli 900 miljonów franków jako cenę kupna państwowych kopalń francuskich w Zagłębiu.

O tę płatność toczyły się zawzięte targi w Rzymie. W obradach Komitetu Trzech, Komitetu Ligi i rzeczoznawców. Niemcy chcą dać tylko 60 milj marek, twierdząc, że przez 15 lat kopalnie stracił tyle ze swej wartości, ustalonej przez Traktat Wersalski.

Sek w tem, że Niemcy nie będą mogły prawdopodobnie zapłacić nawet tych 60 miljonów. Dr. Schacht prezes Banku Rzeszy i kierownik niemieckiej gospodarki, jest przeciwny inflacji, a na pożyczkę wewnętrzną albo francuskie franki saarskie obywateli niema co liczyć. Kapitaliści saarscy musieliby być bardzo nierozsądni, albo bardzo.. patrjotyczni, gdyby zawczasu swych sakiewek nie wysłali zagranicę, do Francji lub bliskiej Szwajcarji.

Kapitał jest czulszy nawet niż dyplomacja: ucieka systematycznie z Saary już od kilku miesięcy. A więc Niemcy, doprowadzeni do rozpaczy brakiem pieniędzy byliby skłonni natarczywość Francji uznać za prowokację i dopuścić się aktów teroru.

Stąd nawoływania z niektórych stron do porozumienia francusko-niemieckiego, które jedynie może zażegnać wojnę, w przeciwieństwie do zakusów francusko sowieckich, wywołujących krwawe widma z przed lat dwudziestu...

Zaborczość Japonji. Pertraktacje japońsko-sowieckie toczą się powoli i ospale. Co chwila dowiadujemy się to o zerwaniu, to o wznowieniu, to o możliwości szybkiego ukończenia rokowań. Punktem spornym jest oczywiście cena, przyczem część ma być uregulowana w naturze, produktami japońskie go przemysłu. Niema jeszcze również zgody Sowietów na wydenie Mandżurji, przez której teren przechodzi kolej, części rosyjskiego taboru kolejowego. Mandżurja również występuje w obronie sowieckich urzędników kolejowych. Należy im się odszkodowanie, które Sowiety pragną wypłacić w rublach, zamiast w dolarach, otrzymanych od Japonji.

Mandżurja, licząc, że wielu z tych urzędników będzie pragnęło przyjąć obywatelstwo mandżurskie, ponieważ z tym terenem są od lat związani, chciałaby zatrzymać dolary u siebie, na co Rosja będzie miała prawo się nie zgodzić.

Kupno kolei wchodnio chińskiej to tylko jeden z etapów coraz dalszego zagarniania przez Japonję prowincyj dawnego Cesarstwa Żółtego Smoka. Po Dżeholu, zajętym dwa lata temu, zagarnia teraz Japonja inną prowincję Mongolji wewnętrznej, mianowicie Czahar. Posunięcie to zagraża bezpośrednio Rosji, która z Czaharem sąsiaduje. Jeżeli jeszcze dodamy, że połowa nowego budżetu japońskiego, została przeznaczona na zbrojenia, a w tem olbrzymia suma 35 milj. funtów szterlingów, czyli przeszło miljard złotych, na same tylko dozbrojenie morskie, będziemy mieli dostatecznie jasny obraz zaborczości Japonji.

Włochy nie próżnują. Nieco humorystyki wnosi do stosunków międzynarodowych zabawny konflikt włosko-abisyński. W ub. tygodniu czytaliśmy wzmiankę petitem, że przedstawiciel Abisynji przeprosił rząd włoski za napad urządzony na jeden z konsulatów włoskich w Abisynji, tłumacząc się tem, że zamach został dokonany przez elementy anarchiczne, w części kraju, która właściwie tylko teoretycznie uznaje władzę cesarza...

Dziś znowu podaje jedno z pism nie sprawdzoną pogłoskę, że słynny zwycięzca Atlantyku, obecnie gubernator Libji, marszałek Balbo, zorganizował wyprawę do Abisynji.

Czy dzieje się to, aby bronić honoru włoskiego przedstawicielstwa konsularnego, czy też poprostu Włochy pragną gdzieś wyładować swój nagromadzony temperament? Wydaje się jednak, że podbicie Abisynji nie będzie rzeczą łatwą, że tak jak, kilka lat przed wojną, połamią sobie Włosi srometnie zęby na tym górskim, rzadko zaludnionym kraju Afryki wschodniej. Mały Dawid nie dopuści do siebie włoskiego Goljata!

Układ francusko-niemiecki
w sprawie Saary.

RZYM. Wczoraj o godz. 13 ej komitet trzech zakończył swe pracę z podpisaniem układu francusko - niemieckiego w sprawach gospodarczo finansowanych.

Suma, jaką zapłacą Niemcy za kopalnie w wypadku powrotu Saary do Niemiec ustalona została na 900 milj. franków francuskich, do czego dojdą jeszcze koszty inwestycji, które podniosą zapewne tę sumę do miljarda franków. Ma być ona spłacona Francji w dość krótkim terminie, przyczem płatności mają być dokonane walutą francuską, będącą w obiegu na terenie Saary. Przewidziane podobno są również dostawy węgla.

Według krążących pogłosek Niemcy zgodzić się miały na rozciągnięcie gwarancyj bezpieczeństwa i wolności na wszystkich mieszkańców Saary, a nietylko na osoby biorące udział w głosowaniu. Z pod gwarancji tych wyłączeni być mają jednak uchodźcy polityczni, którzy dopiero w ostatnich czasach przybyli do Saary.

Po zamachu w Leningradzie

MOSKWA. Dotychczasowe dochodzenie ustaliło, że zabójcą Kirowa jest b. urzędnik leningradzkiego oddziału inspekcji robotniczo-włościańskiej Leonid Mikołajew, urodzony w r. 1904.

Zabójstwo Kirowa, będące pierwszym od szeregu lat ujawnionym zamachem politycznym w Sowietach wywołało olbrzymie wrażenie w całym kraju. Wszystkie gazety wyszły w żałobnych obwódkach, w miastach wywieszono żałobne flagi.

Komisarz ludowy spraw wewnętrznych (szef O. G. P. U.) Jagoda wyjechał w towarzystwie licznych wyższych urzędników tajnej policji do Leningradu, gdzie prowadzić będzie śledztwo w sprawie zamordowania Kirowa.

Pozatem do Leningradu przybył Stalin w towarzystwie komisarza wojny Woroszyłowa.

Prezydjum Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR. nakazało władzom śledczym prowadzenie w w trybie przyspieszonym śledztwa w stosunku do osób, oskarżonych o przygotowywanie lub popełnienie aktów terorystycznych.

Organom sądowym zakazano wstrzymywania wykonywania wyroków śmierci naskutek podań o łaskę, składanych przez tego rodzaju przestępców.

Wyroki wobec nich mają być niezwłocznie wykonane.

Delegat polski na radzie Ligi Narodów.

WARSZAWA. W związku z rozpoczynającą się dnia 5 b.m. nadzwyczajną sesją Ligi Narodów, na której rozpatrywane będą sprawy saarskie i zatarg jugosłowiańsko-węgierski, wyjeżdża w dn. 4 bm. do Genewy wicedyrektor departamentu politycznego MSZ., p. Tadeusz Gwiazdowski.

Polsko-angielskie rokowania węglowe wznowione.

LONDYN. W poniedziałek podjęte zostały rozmowy między przedstawicielami angielskiego i polskiego przemysłu węglowego, mające na celu zawarcie angielsko polskiego układu, dotyczącego cen węgla i podziału rynków eksportowych zbytu.

Projektowany układ ma dotyczyć zarówno jakości jak i cen węgla, eksportowanego do krajów zamorskich W kołach zainteresowanych sądzą, że obecne pertraktacje położą kres nieekonomicznej konkurencji na tych rynkach.

Wzrost cen zboża skutkiem zakupów interwencyjnych.

WARSZAWA. Rozpoczęcie zakupów interwencyjnych zapasów zboża przez Państwowe Zakłady Przemysłowo Zbożowe odbiło się bardzo korzystnie na poziomie cen w całym kraju.

W ośrodkach, w których ceny zboża były niższe od notowań giełdowych, ceny zrównały się z notowaniami giełdowemi, w innych zaś ośrodkach ceny nie jednokrotnie osiągnęły wyższy poziom od notowań giełdowych.

Narazie zakupy w Warszawie wynoszą 1.000 tonn dziennie, a w innych ośrodkach kraju również około 1000 tonn

Wyrok w sprawie ochrony zabytków kościelnych.

WARSZAWA. Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał skargę biskupa Laubitza, wikarjusza generalnego archidjecezji gnieźnieńskiej, na kilka orzeczeń Ministerstwa Oświaty, uznających pewną ilość kościołów na terenie tej archidjecezji za zabytki architektury i sztuki kościelnej i rozciągających nad temi objektami opiekę państwa.

Trybunał wydał wyrok, oddalający skargę. W szczegółowych motywach wyroku Trybunał stwierdził m. in., że wymienione rozporządzenie nie jest niezgodne z konkordatem.

B. burmistrz Górzyński dostał ataku furji.

WARSZAWA. Przebywający w więzieniu przy ul. Dzielnej na t. zw. Pawiaku b. burmistrz Otwocka, Michał Górzyński dostał ataku furji na tle psychozy więziennej. Wobec tego, że zachowanie Górzyńskiego zagrażało bezpieczeństwu jego życia, nałożono mu kaftan niebezpieczeństwa. Po pewnym czasie Górzyński uspokoił się.

Zjednoczenie dwóch organizacyj politycznych.

CIESZYN. Pod przewodnictwem posła Halfara odbył się walny zjazd Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy i Związku Śląskich Katolików, na którym został wybrany jeden zarząd po wiatowy obu organizacyj. W ten sposób nastąpiła połączenie tych organizacyj na terenie powiatu cieszyńskiego p. n. Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy (BBWR) na Śląsku. Zjazd wysłał depesze hołdownicze do prezese Sławka i wojewody Grażyńskiego.

Aresztowanie najbliższego współpracownika b prezydenta Rauschninga.

GDAŃSK Dotychczasowy kierownik biura prasowego i najbliższy współpracownik b. prezydenta senatu d-ra Rauschninga p. Streiter, został aresztowany w swoim mieszkaniu w sobotę w godzinach przedpołudniowych. Fakt ten był dotychczas utrzymywany w tajemnicy.

P. Steiter został w piątek przez prezes wodniczącego okręgowej partji Foerstera wykreślony z szeregów partji narodowo-socjalistycznej.

Również dotychczasowy pomocnik kierownika gdańskiej policji politycznej, komisarz Krüger został osadzony w areszcie śledczym

Japonja wypowiada układ waszyngtoński.

TOKIO. Gabinet japoński zebrał się w poniedziałek rano w gmachu parlamentu.

Postanowiono zawiadomić sygnatarjuszy waszyngtońskiego układu flotowego, każdego z osobna, że Japonja uważa ten układ za skończony.

Uchwała gabinetu zostanie obecnie skierowana do tajnej rady państwa. Jak oficjalnie oświadczono, należy liczyć się z tem, że rada jednogłośnie zatwierdzi tę uchwałę.

Jugosławja ogłosi dokumenty obwiniające Włochy.

BELGRAD. Rząd belgradzki opublikował w swem memorandum w sprawie zamachu marsylskiego tylko część dokumentów, będących w jego posiadaniu.

W czasie dyskusji w Radzie Ligi Narodów Jugosławja zdecydowana jest ujawnić dalsze dokumenty, wykazujące antyjugosłowiańską akcję organizacyj terorystycznych, przebywających na terytorjum Włoch. Sprawa ta niezmiernie drażliwa ze względu na toczące się rokowania francusko włoskie była przedmiotem doniosłych konferencyj, które odbył jugosłowiański książę Paweł z min. Lavalem.

150 miljonów funtów szterling na obronę imperjum brytyjsk.

LONDYN. W lutym rząd brytyjski wniesie do parlamentu dodatkowy preliminaż budżetowy na obronę imperjum w wysokości 10 miljonów funtów szterlingów. Będzie to pierwsza transza olbrzymiego planu obrony, w której weźmą również udział dominja, pokrywające pewną część wydatków. Plan wzmocnienia obrony obejmować ma flotę, wojsko lądowe i lotnictwo Wielkiej Brytanji i dominjów. Udział Wielkiej Brytanji w finansowaniu tego planu wynosić ma 150 milj. funtów.

Nowa czystka w partji hitlerowskiej. — 7 rozstrzelanych

WIEDEN. W czasie przeprowadzonej w ubiegłem tygodniu „czystki" w szeregach niemieckiej partji narodowo-socjalistycznej zostało rozstrzelanych 7 osób. Wykonanie wyroku nastąpiło w Monachjum w największej tajemnicy. Osmemu skazańcowi udało się przed egzekucją zbiec.

Masowe wyrzucanie Polaków na bruk
na rozkaz władz francuskich.
Bez zasiłków i bez środków na powrót do kraju!...

LYON. Francuski przemysł sztucznego jedwabiu, skoncentrowany koło Lyonu przechodzi obecnie ostry kryzys. Wobec katastrofalnego stanu rynku najpoważniejsze przedsiębiorstwa przystąpiły do masowej redukcji personelu, zwalniając przeważnie cudzoziemców, a w znacznej części Polaków, masowo zatrudnionych w tej gałęzi przemysłu.

Redukcje rozpoczęły się w wielkiej fabryce sztucznego jedwabiu Societe de Zoie Artificielle du Sud Est w Vaul en Velin, gdzie zwolniono do obecnej chwili około 200 Polaków.

Nadto fabryka Societe Lyonnaise de Soie Artificielle o St. Maurice de Beynost zwolniła ostatnio około 80 Polaków, fabryka Soie Artificielle d'Yzieux zwolniła około 15 robotników polskich. We wszystkich tych przedsiębiorstwach oczekuje się dalszych zwolnień.

Położenie zwolnionych robotniów polskich i ich rodzin przedstawia się katastrofalnie, gdyż zainteresowane gminy nie wypłacają zasiłku dla bezrobotnych, a przedsiębiorstwa odmawiają pokrycia kosztów i repatrjacji do Polski. Niema również nadziei na zatrudnienie zwolnionych robotników gdzieindziej, gdyż wobec ostatnich zarządzeń władz francuskich, pracodawcy powstrzymują się od zatrudniania robotników cudzoziemskich.

Poza przemysłem sztucznego jedwabiu zwalnianie robotników polskich sygnalizowane jest w innych gałęziach przemysłu — ostatnio zanotowano redukcje w wielkiej fabryce chemicznej Keller et Leuleux w departamencie Loire, gdzie zwolniono dotychczas 17 robotników polskich.

Niebezpiecznego oszusta emigracyjnego
wydała Polsce policja angielska.

WARSZAWA. Policja angielska zatrzymała w lipcu b. r. transport emigrantów żydowskich, usiłujących bez wiz angielskich przedostać się do Palestyny. Jak się okazało, emigranci padli ofiarą oszustwa przewodnika 43-letniego Benjamina Wolfa Minca z Płocka, urzędnika emigracyjnego wydziału turystycznego organizacji sjonistycznej „Mizrachi" z Warszawy. Otrzymał on bowiem od Tow. Mizrachi na koszta transportu i opłacenie angielskich wiz kwotę 45.000 złotych, którą przywłaszczył, a emigrantów usiłował wprowadzić do Palestyny nielegalną drogą. Minc został osadzony w więzieniu w Jerozolimie i ukarany 3 miesięcznem więzieniem, a następnie przez policję angielską deportowany do Polski, gdzie oddano go w ręce polskich władz, które wszczęły dochodzenie.

Ustaliło ono, że Mino pełniąc funkcję urzędnika emigracyjnego Tow. Mizrachi, dopuścił się wielu oszustw, pobierając od emigrantów zadatki na nielegalną podróż do Palestyny, która miała być znacznie tańsza, a następnie przywłaszczając te pieniądze.

Minc został osadzony w więzieniu.

Orgje poznańskich erotomanów.

POZNAŃ. Na polecenie prokuratora w Poznaniu, aresztowany został niejaki Bukowski, znany z procesu erotomanów poznańskich z Piekuckim na czele. Bukowski ma na sumieniu kilka podobnych sprawek, dotąd jednak zawsze potrafił się przed odpowiedzialnością „wymigać". Obecnie jednak wpadł „na całego" i posiedzi zapewne dość długo w więzieniu.

Pewnego dnia do mieszkania Bukowskiego zapukała 11 letnia dziewczynka, która posiadając liczne rodzeństwo i rodziców pozostających w skrajnej nędzy, obchodziła mieszkania, żebrząc. Bukowski zaprosił dziewczynkę do swego pokoju i tam dopuścił się na niej czynów lubieżnych, dając jej za to 2 złote Dziewczynka poskarżyła się rodzicom, którzy o fakcie tym powiadomili policję.

Przeprowadzona natychmiast rewizja w mieszkaniu Bukowskiego dała bogaty plon w postaci różnych pornograficznych fotosów i zdjęć z natury i t. p. Podobno na fotografjach tych, które przedstawiały nagie kobiety w różnych pozach — znajdują się panie z lepszego towarzystwa poznańskiego.

Przed zmianami w dowództwie armji francuskiej.

PARYŻ. W ciągu przyszłego roku nastąpią duże zmiany w sztabie generalnym armji, gdyż 30 generałów dywizji osiągnie w r. 1935 granicę wieku, wynoszącą 62 lata. 49 generałów brygady i 21 funkcjonarjuszy, posiadających analogiczny stopień wojskowy osiągnie w roku przyszłym granicę wieku lat 60. Pomiędzy generałami dywizji, którzy przekroczą granicę wieku znajduje się 5 komendantów korpusu oraz przewodniczący Wyższej Rady Wojennej generał Weygand.

Eksplozja lokomotywy.

DĄBROWA GÓRNICZA. Podczas manewrowania pociągu towarowego, prowadzonego przez Wacława Juszczyka, wskutek nadmiernego powietrza w zbiorniku lokomotywy, wyrwana została pokrywa żelazna ze zbiornika. Z tego powodu powstał ogłuszający huk, słyszany w promieniu około 1 kilometra.

W wagonach, jak również w przyległym budynku stacyjnym wyleciały wszystkie szyby. Ofiar w ludziach, na szczęście, nie było. Wypadek taki jest bardzo rzadki w kolejnictwie.

Niebywała powódź w Australji.

MELBOURNE —(Australja). Powódź w okręgu Melbourne przybiera katastrofalne rozmiary. Poziom rzeki Yarra podniósł się do poziomu nigdy przedtem nienotowanego. Wiele mostów zostało zniesionych, a pozostałym zagraża niebezpieczeństwo.

Miasto Kooweerup zostało ewakuowane, brak jest w dalszym ciągu wiadomości o 17 zaginionych członkach załogi parowca „Coramba", którego szczątki pływają wzdłuż brzegów.

Z okolic nawiedzonych przez powódź nadchodzą wiadomości, budzące grozę. Mieszkańcy Kooweerup całą noc spędzili na dachach domów, chorzy, znajdujący się w szpitalu ratowani byli przez otwory w dachach.

Aresztowanie i wydalenie z Danji Beli Kuna.

KOPENHAGA. Policji w Kopenhadze udało się wykryć kryjówkę Beli Kuna, który przez trzy dni przebywał potajemnie w Kopenhadze. Bela Kun został aresztowany i natychmiast odstawiony do granicy, skąd wyjechał on już do Rosji sowieckiej.

Tragiczna śmierć pijaka
Utonął w kałuży.

ŁÓDŹ. Strasznego odkrycia dokonali wczoraj mieszkańcy Chojen na jednej z ulic tego przedmieścia. Oto w kałuży, utworzonej przez wodę deszczową leżał mężczyzna w średnim wieku z zanurzoną w mule twarzą. Jak ustalono, był to 40-letni Bolesław Wojciechowski, robotnik, zamieszkały na Chojnach. Stwierdzono, że pił on całą noc i jeden z kolegów opuścił nad ranem zupełnie nieprzytomny. Widocznie Wojciechowski, idąc ciemną ulicą, wpadł do rowu i nie potrafił się z niego wydostać.

Potworny bilans morderczego huraganu.

MANILLA. Obecnie dokonano zestawienia strat, jakie spowodował szalejący w ub. czwartek nad Filipinami huragan. 18 osób zostało zabitych, a 70 doznało obrażeń. Liczba osób pozbawionych dachu nad głową sięga 15 tysięcy. Zatonął też parowiec motorowy „Pulapan". Z załogi jego, liczącej 31 ludzi utonęło 20. Straty zbiorów wynoszą kilka miljonów dolarów.

Z wyspy Luzon donoszą o nowym huraganie

W kilku wierszach.

— Właściciel majątku Brodowo w pow. średzkim upolował rzadki okaz olbrzymiego orła rozpiętości skrzydeł 2.20 mtr. Ptak widocznie zbłądził, gdyż w tej okolicy nigdy nie widziano podobnych drapieżników.

— W Sądzie Najwyższym zatwierdzono wyrok 12 lat więzienia w stosunku do fryzjera Błędowskiego, który otruł swą żonę, podając jej w bombie czekoladowej strychninę.

— Odbył się w Poznaniu mecz bokserski między drużynowym mistrzem Berlina Oberspree a mistrzem Polski Wartą. Zwyciężyła drużyna poznańska w stosunku 14:2.

— Na lodowisku w Katowicach reprezentacja hokejowa Warszawy pokonała Brandenburger S. C. z Berlina 2:0 (0:0), (1:0), (1:0).

— Wczoraj zmarł w szpitalu w Poznaniu znakomity artysta - malarz Józef Krzesz-Męcina. Artysta chorował przez czas dłuższy na grypę.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Środa 5 grudnia. Sabby i Nicela.
Wschód słońca o g. 7,28. Zachód o g. 15,41.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę; III Aleja, Narutowicza.

W nocy z środy na czwartek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Dziś i dni następnych: „Żeglarz" Szaniawskiego w obsadzie: Liedtke, Dębicz, Górowski, Brodzikowski, Malinowski, Alina Rada i inni.

Nowy komendant Związku Strzeleckiego. W związku z dokonywującą się obecnie reorganizacją Związku Strzeleckiego komendantem powiatowym Związku mianowany został kpt. Wacław Respondek, powiatowy komendant W.F. P. W. Kpt. Respondek niezależnie od świeżo otrzymanej nominacji pozostanie nadal na stanowisku komendant P.W. i W.F.

Pożegnanie dyr. Sawickiego. Onegdaj w domu administracyjnym Monopolu Tytoniowego odbyło się uroczyste pożegnanie przeniesionego do Warszawy prezesa Związku Strzeleckiego dyr. Zakładu Sprzedaży Wyrobów Państwowego Monopolu Tytoniowego p. Antoniego Sawickiego. W pożegnaniu wzięli udział przedstawiciele Związku Strzeleckiego, pracownicy zakładu sprzedaży oraz przedstawiciele miejscowych hurtowników, Pożegnanie odbyło się w bardzo miłym i serdecznym nastroju. Wygłoszono szereg przemówień.

Miejski Komitet Funduszu Pracy w obliczu ciężkiego zadania. Dziś we wtorek o godz. 7 wieczorem w Magistracie (pokój № 8) odbędzie się zebranie sekcji dochodów niestałych Miejskiego Komitetu Funduszu Pracy.

Obecnie przedmiotem gorącej troski miejscowych władz Funduszu Pracy jest zdobycie brakujących środków na realizację zakreślonego na szeroką skalę planu pomocy żywnościowej bezrobotnym i dożywiania dzieci. Dyrekcja Funduszu Pracy na cel ten przeznaczyła łącznie 50 tysięcy zł. miesięcznie, wobec tego zaś, że koszt miesięczny akcji obliczony został w sumie 70 tysięcy zł., Miejski Komitet Funduszu Pracy dziś we wtorek wspólnie z przedstawicielami społeczeństwa opracuje plan pociągnięcia całej ludności miasta do udziału w tej akcji, mającej na celu ułatwienie bezrobotnym oraz uboższej dziatwie przetrwanie ciężkizgo czasu zimowego.

Wieczór odczytowy P.O.W. — W piątek, 7 bm. o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się piąty z kolei wieczór odczytowy P. O. W. Wygłoszone zostaną dwa wykłady:

1) „Powstanie Kościuszkowskie" — wygłosi prof. Antoni Artymiak.

2) „Praca i odpoczynek" — wygłosi dr. Antoni Ryszard Słowiński

Ze względu na wystawę „Morze Polskie", która otwarta została w sali Rady Miejskiej, wieczór powyższy, odbędzie się w Magistracie, sala Nr. 8.

Początek punktualnie o godz. 19-ej.

Wstęp bezpłatny.

Odczyt. W środę 5 bm. o godz. 19.30 w sali gimnazjum państwowego im. H. Sienkiewicza, na posiedzeniu Koła Tow. Naucz. Szkół Srednich i Wyższych, p. Jadwiga Jakubowska wygłosi odczyt p. t. „Rozwój badań geograficznych w Rosji Sowieckiej". Goście mile widziani. Wstęp bezpłatny.

Otwarcie wystawy obrazów p. n. „Polskie Morze".

„Obsiądą ten przylądek i zaludnią. Wysypię na piaski z jednej i z drugiej strony tysiące tysięcy dzieci. Uczynią z jałowego pustkowia południową plażę w tych północnych wodach. Będą się tu leczyli i nabierali zdrowia. W siły tu porosną. Będą tu wypłukiwali wszystek brud i skalanie swe, w niewoli nabyte".

Stefan Żeromski.
„Wiatr od morza".

Te genjalne w sile swego jasnowidzęnia słowa wielkiego pisarza wypisane są jako motto nad katalogiem wystawy, uzmysławiającej nam w dziesiątkach pięknych obrazów nową prawdę życia polskiego, że pękła granica, przedzielająca progiem domowym życie nasze od szerokich przestworzów świata.

Otwarcie wystawy miało bardzo uroczysty charakter, podczas której znalazł mocny wyraz polski sentyment do własnego morza. Z wystawców przybyli artyści malarze p. p. Ludwik Misky i Stanisław Szwarc.

Na wstępie orkiestra 27 p. p. odegrała majestatycznie brzmiący „Hym Bałtyku" Nowowiejskiego. Licznie zebrana publiczność sprężyła się na baczność, słuchając podniosłych dźwięków hymnu.

Z kolei prezes miejscowego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej pułk. dypl Myszkowski w mocnych słowach wygłosił prawdziwą apoteozę własnego morza, jako jednego z głównych czynników potęgi mocarstwowej Polski. Morze posiada dla nas olbrzymie znaczenie nietylko pod względem gospodarczym lecz i militarnym i Polska, zrządzeniem losów historycznych znajdująca się między dwoma potężnemi organizmami państwowemi, musi liczyć na własne siły a nie na jakieś cudowne mistyczne siły lub obcą pomoc. Kto chce pokoju, musi dążyć do siły, nietylko na lądzie lecz i na morzu.

Nasze własne morze polskie coraz głośniej tłucze się o nasz brzeg i woła, woła o to, aby niem w całej pełni zainteresował się cały naród. Bez własnego morza bylibyśmy tylko ubogim krewnym w zespole wielkich mocarstw.

Wystawa obrazów, która za chwilę ma otworzyć swe podwoje, poza ucztą wrażeń artystycznych, jakie bogatą falą spłyną z niej w umysły i serca, ma do spełnienia jeszcze drugie zadanie: przypominać całemu społeczeństwu o morzu, o tych płucach, któremi oddycha nasz młody organizm państwowy.

Mówca kończy apelem do całego społeczeństwa o jaknajbardziej wydatne poparcie tej imprezy, o niezaniedbywanie się w swych obowiązkach w stosunku do wystawy, przez którą powinna przejś cała bez wyjątku młodzież, dla której pierwsza uświadomiona wizja życia jest radosną prawdą o własnem, polskiem morzu.

Następnie p. starosta Rogowski dokonał aktu przecięcia symbolicznej wstęgi, zagradzającej wejście do wystawy. P. starosta w krótkiem okolicznościowem przemówieniu wyraził uczucie szczerej satysfakcji z tego powodu, że pierwszą wystawą, jaką z tytułu zajmowanego urzędu otworzył w Częstochowie, jest właśnie wystawa, poświęcona morzu, tak niezmiernie drogiemu każdemu sercu polskiemu.

Ostatnie słowa p. starosty pokryły dźwięki „Hasła" w wykonaniu nowo utworzonego chóru Ligi Morskiej i Kolonjalnej, który w dniu wczorajszym święcił swój debiut publiczny. Spiew nowego chóru pod batutą dyr. Zawadzkiego brzmiał czysto i harmonijnie. Już wstępne słowa pieśni „W bezkresną dal wraz z szumem fal rozdzwonił hejnał swe głosy" wywołały sympatyczny oddźwięk na sali. Następnie chór odśpiewał „Pozdrowienie Bałtyku" — (tekst obydwóch tych pieśni wyszedł z pod pióra kpt. Zielińskiego, autorem muzyki jest dyr. Zawadzki.)

Ostatni przemawiał prezydent miasta Mackiewicz, podkreślając kulturalną wagę tego wydarzenia, jakiem jest otwarcie tej wystawy, którą o kilka miesięcy poprzedziła wystawa książki polskiej. To też Zarząd Miejski z uczuciem najwyższego zadowolenia udzielił w lokalu Rady Miejskiej gościny tym pięknym płótnom, stanowiącym artystyczną emanację morza polskiego i zarazem zdobny w cały kunszt artyzmu wyraz gorącego umiłowania morza.

Wystawa zawiera przeszło 100 utworów następujących artystów: Stefana Filipkiewicza, Sotera Jaxy Małachowskiego, Ludwika Misky, Włodzimierza Sawulaka i Stanisława Szwarca. Każdy z tych malarzy wymagałby oddzielnego omówienia, które trudno dać w zwięzłych ramach niniejszego sprawozdania. Zwiedzając wystawę, niejako podróżujemy po nowym odcinku rzeczywistości polskiej, nad którym czujna jak żóraw, niestrudzona sztuka polska zatknęła swą promienną chorągiew. Widz mimowoli ulega ogromnej roli tej nowej rzeczywistości. Wprawdzie są to dopiero początki marynistyki polskiej, pierwsze fundamenty pod przyszły rozkwit, z biegiem czasu przyjdzie pogłębienie skali artystycznego wyrazu, zjawią się nowe tematy i nowe środki ekspresji artystycznej Ale i dotychczasowe zdobycze malarzy polskich są doprawdy imponujące.

Malownicze wschody i zachody słońca, czarujące igraszki poświaty księżycowej, morze, wygładzone pieszczotliwą dłonią ciszy i miotające się w tchnieniu burzy, letnicy, nabierający zdrowia na plaży, domki rybackie, zdaleka wyglądające, jak symetrycznie rozmieszczone zabawki dla dzieci, białe mewy, lecące nad morzem w jakimś przedziwnym szyku, sosny, zdobiące wieńcami zieleni te szare jednostajne brzegi morskie, widoki Gdyni i Gdańska, oto bogata skala tych przeszło stu akwarel, obrazów olejnych i plansz, które złożyły się na wystawę.

W najbliższym numerze naszego pisma powrócimy jeszcze do wystawy w celu bardziej szczegółowego omówienia twórczości poszczególnych artystów. **(m. ł)**

Awanse niższych urzędników sądowych. W Ministerstwie Sprawiedliwości zapadła decyzja awansowania pewnej ilości najgorzej sytuowanych urzędników sądowych. Mają być przedewszystkiem awansowani urzędnicy, należący obecnie do 12 i 11 grupy uposażeniowej oraz woźni.

Awanse w wyższych grupach będą procentowo mniejsze.

Ministerstwo Sprawiedliwości zażądało już od władz sądowych w kraju nadesłania wniosków o awanse.

Wyższe uposażania i awanse obowiązywać mają od 1 lutego 1935 r.

Odpowiedzialność karno - sądowa za nadmierne ceny węgla. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów, starostów i prezydentów miast okólnik o obniżce cen węgla, zawierający szczegółową kalkulację tych cen.

Min Spraw Wewn. poleca władzom lokalnym ścisłe dopilnowanie, aby obniżka cen węgla — o ile dotąd samorzutnie nie nastąpiła — została jaknajrychlej w życie wprowadzona. Ceny węgla ogłoszone przed kilkoma dniami winny być podane do wiadomości publicznej przez wywieszenie cennika we wszystkich detalicznych składach węgla

Winnych pobierania cen wyższych od tych, jakie wynikają ze ścisłej kalkulacji — poleca Ministerstwo pociągnąć do odpowiedzialności karno - sądowej. Do okólnika dołączony jest szczegółowy cennik węgla dla wszystkich województw.

Czy aplikanci adwokatury podlegają ubezpieczeniom? Warszawska rada adwokacka wyłoniła specjalną komisję, która zajmie się rozstrzygnięciem zagadnienia, czy aplikanci adwokatury, zatrudnieni w kancelarjach adwokatów, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia społecznego, czy nie.

TOWARZYSTWO
POPIERANIA KULTURY REGJONALNEJ
W CZĘSTOCHOWIE.

Materjały geograficzno-historyczne odnoszące się do przeszłości obecnego powiatu częstochowskiego i powiatów sąsiednich.

pod redakcją **Bolesława Stall.**

7

wła i Antoniego, które 1812 na skarb w. ks. Warszawskiego zabrano. Ołtarz zdobią mnogie wota, tablica srebrna z herbem Ossolińskich „Topór", buława kryształowa hetmańska Jana Sobieskiego, ofiarowana 1669, oraz antependyum ze srebra, w Gdańsku robione. Ściany kaplicy zawieszone są makatami, 1882 na miejscu starych umieszczonemi; pełno na nich wotów, tablic srebrnych i obrazków. Po prawej stronie kaplicy jest ołtarz z P. Jezusem na krzyżu, na tle wielkiej blachy srebrnej, wyobrażającej Jerozolimę, a zrobionej 1765 w Warszawie przez złotnika Sznabla. Wspaniałe organy pochodzą z 1721; robił je organmistrz, królewski Kosmowski, a 1854 przerobione zostały i ozdobione statuą św. Cecylii z harfą. W górze po obu stronach ciągną się galerye kryte, na lewej odprawia modły chór zakonny. Zasługuje tutaj na uwagę wielki obraz, przedstawiający oblężenie szwedzkie z 1655, odnowiony przez malarza Mateusza Mączyńskiego 1872. Kaplica ma 50 łokci długości, 30 szerokości i 40 wysokości. Wielki kościół, zbudowany pierwotnie za Wład. Jagiełły w stylu gotyckim, po pożarze 1690 przerobiony został w stylu włoskim. Sklepienie Karol Dankwart, Szwed, przyozdobił obrazami, przedstawiającemi dzieje znalezienia Krzyża św., a 1760, staraniem przeora, ks. Ksaw. Rottera, ściany kościoła pokryto sztucznym marmurem, który niszczą podpisy, pomimo zakazu ryte przez pątników. Wielki ołtarz, z kamienia ciosowego i marmuru z grupą posągów, wyobrażających Wniebowzięcie M. Panny, fundował Stan. Chomentowski, wojewoda mazowiecki. Organy zbudował wspomniany już Kosmowski, 1724; sprawiono je z zapisu prymasa, Stan. Szembeka. Kościół wielki ma 112 łokci długości, 30 szerokości, 50 wysokości. Ołtarzy bocznych wraz z temi, co są w kaplicach, jest 21, pochodzą z przeszłego wieku Do wielk. kościoła przytykają dwie kaplice. Pierwsza jest 2 piętrowa; dolną założył 1625 prow. ks Mikołaj Królik dla arcybractwa Aniołów Stróżów; ściany w niej ozdobione są relikwiami św. Nad nią, na miejsce zniszczałej, Stanisław ks. Jabłonowski, wojew. rawski, ufundował kaplicę P. Jezusa Nazareńskiego, z figurą Jego, skrępowanego powrozami, umieszczoną w ołtarzu; ale ta 1875 ustąpiła ona miejsca przywiezionemu z Kodnia obrazowi N. M Panny, będącemu kopią oryginału hiszpańskiego de Guadalupe (ob. Kodeń) W kaplicy jest jeszcze pomnik grobowy ks. Jabłonowskiego, z marmuru czarnego. Drugą kaplicę, św Pawła pustelnika, wyłożoną marmurem czarnym, fundował 1664 Jerzy Denhof, wojew. sieradzki; pod nią znajduje się grób rodu Denhofów. Wchód do kościoła wielk. stanowi długa kruchta, na końcu której jest kapliczka św.

Pani generałowa Berbecka przybywa w czwartek do Częstochowy. Jak już wczoraj donosiliśmy, w czwartek, 6 b.m. przybywa do Częstochowy pani generałowa Berbecka, przewodnicząca Polskiego Białego Krzyża.

P. generałowa Berbecka weźmie udział w zebraniu tutejszego Oddziału Polskiego Białego Krzyża, które w dniu tym o g.18.30 odbędzie się w Magistracie, sala nr. 8 i wygłosi prelekcję o Polskim Białym Krzyżu.

Zarząd częstochowskiego oddziału P.B.K. uprasza związki, stowarzyszenia i organizacje o wydelegowanie swych przedstawicieli na powyższe zebranie, wszystkich zaś, którym idea Polskiego Białego Krzyża drogą jest, o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w zebraniu.

Nowy burmistrz Krzepic objął urzędowanie. W ub. sobotę odbyło się w Krzepicach zaprzysiężenie nowo wybranego burmistrza p. Tadeusza Smelczyńskiego i wiceburmistrza p. Wincentego Buchlińskiego. Zaprzysiężenia dokonał p. starosta Rogowski, który w tym celu udał się specjalnie do Krzepic. Była to niejako pierwsza wizyta p. starosty w powiecie częstochowskim.

W dniu wczorajszym w obecności delegata Starostwa, p. Romana Ziemby, dotychczasowy burmistrz p. Skowroński przekazał urzędowanie burmistrzowi Smelczyńskiemu.

Ze Związku Pań Domu. W środę 5 bm. o godz. 17 w lokalu Związku (ul Kilińskiego 13) odbędzie się miesięczne zebranie członkiń i pokaz przyrządzania potraw z dorsza. W piątek 7 bm. o godzinie 16 pieczenie pierników dla dzieci do lat 13.

Ofiara. Zarząd kuchni dla ubogich dzieci na Stradomiu (baraki miejskie) za naszem pośrednictwem składa podziękowanie p. inspektorowi Grodzickiemu, który na dożywianie dzieci złożył 6 zł. i zastępcy pow. inspektora szkolnego p. Lange za ofiarę 5 zł. na tenże cel.

Dziś rozpoczęło się dożywianie 3974 dzieci szkolnych

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem prez. Mackiewicza odbyło się w Magistracie zebranie w sprawie dożywiania dzieci szkolnych, na któree przybyli kierownicy wszystkich 19-tu szkół powszechnych naszego miasta i przedstawiciele opiek rodzicielskich, oraz gro no pań z Rodziny Wojskowej z p. pułk. Stachiewiczową na czele.

Zebranie zagaił prezydent Mackiewicz, podając do wiadomości obecnych, że Zarząd Miejski postanowił przystąpić do akcji dożywiania ubogiej dziatwy szkolnej. Akcja ta w tym roku w związku z obostrzeniem się kryzysu powinna przybrać jeszcze większy zasięg niż w latach poprzednich i objąć 3974 dzieci.

Następnie przemawiał przewodniczący grodzkiej Rady Szkolnej dyr. Płodowski.

Po omówieniu pewnych jeszcze szczegółów postanowiono w dniu dzisiejszym przystąpić do dożywiania dziatwy szkolnej.

Bardzo miłym epizodem zebrania by ło oświadczenie p. pułk. Stachiewiczowej, że Rodzina Wojskowa podejmuje się dożywiania 700 ubogich dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych Nr. Nr. 8, 9 i 21 znajdujących się na Ostatnim Groszu, przy ul. św. Barbary i na Stradomiu, oraz zaopatrzenia w obuwie dziatwy ze szkoły Nr. 1 przy ul. Kordeckiego.

Piękny ten czyn pań z Rodziny Wojskowej zasługuje na niekłamane uznanie i niezawodnie zaskarbi im gorącą wdzięczność dzieci i ich rodziców.

Pod koniec zebrania jeden z przedstawicieli rodziców wyraził serdeczne podziękowanie Zarządowi Miejskiemu z prezydentem Mackiewiczem na czele za iście ojcowską opiekę nad dziatwą szkolną. Wszyscy obecni zamanifestowali swo ją solidarność z tem oświadczeniem długo niemilknących burzą oklasków.

Od dziś więc ubogie dzieci nie będą o głodzie wychodzić ze szkoły, po to tylko aby z tem samem kościstem widmem nędzy i głodu spotk ć się w progach rodzicielskiego domu. Chociaż cho dzi tylko o talerz gorącej zupy i kawałek chleba, a dla wielu dzieci jest to niemal rozwiązanie zagadnienia głodu. Śmiało więc można powiedzieć, że w dniu dzisiejszym do naszych szkół powszechnych zawitał promyk radości i pogody należnej temu rzekomo złotemu wiekowi lat dziecinnych.

LEKARZE DOMOWI W UBEZPIECZALNIACH OD 1 GRUDNIA.

Wiceminister opieki społecznej, p. W. Jastrzębski przyjął delegację Naczelnej Izby Lekarskiej i zarządu głównego Związku lekarzy Państwa Polskiego, która oświadczyła p. wiceministrowi, że Naczelna Izba Lekarska dopiero 30 listopada r. b. została poinformowana o zarządzeniach ministerstwa co do wprowadzenia z dn. 1 grudnia r. b. organizacji lekarza domowego w ubezpieczalniach społecznych. Delegacja prosiła o odroczenie wprowadzenia w życie tego zarządzenia o 2 tygodnie, aby w ciągu tego czasu wyjaśnić ogólowi lekarzy nowe warunki.

W odpowiedzi p. wiceminister oświadczył, że N. I. N. była w swoim czasie i wezwana do złożenia swej opinji o zasadach organizacji lekarza domowego w ostatecznym terminie 15 listopada r.b. i była poinformowana, że po tym terminie wydane będzie polecenie niezwłocznego wprowadzenia w życie nowej organizacji.

Nadesłana opinja N. I. L. była b. przychylnie potraktowana przez minister stwo, a wydane zarządzenia w sprawie nowej organizacji lecznictwa nie stoją z tą opinją w zasadniczej sprzeczności.

Odroczenie terminu 1 grudnia jest niemożliwe ze względu na interes ubezpieczonych tembardziej, że organizacja lekarza domowego, rozważana i opracowywana od szeregu lat, dojrzała w zupełności do realizacji. Inne postulaty N. I. L. będą cennych materjałem przy pracach ministerstwa nad całokształtem zagadnienia ubezpieczeń społecznych.

Mimo, że termin upłynął już 1 grudnia, organizacja lekarza domowego, jak się dowiadujemy, nie została jeszcze wprowadzona w żadnej Ubezpieczalni Społecznej. Prawdopodobnie nastąpi to w dniach najbliższych.

kaucję w wysokości 10 proc. od sumy oszacowania.

Akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie.

Komornik St Stodółkiewicz.

Z RADOMSKA.

— Wydawanie pozwoleń na broń. Starostwo Powiatowe Radomszczańskie zawiadamia, że podania o prolongatę pozwoleń na broń krótką na rok 1935 należy wnosić do Starostwa w terminie do dnia 31.XII 1934 r., natomiast o prolongatę pozwoleń na broń myśliwską i kart łowieckich w terminie do dnia 1 III 1935 roku.

Podania, wniesione po upływie powyższego terminu nie będą uwzględnione, a nielegalni posiadacze broni będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

Starosta Powiatowy

w z. (—) **Wł. Fibich.**

— Koncert orkiestry 27 p. p. z Częstochowy. Staraniem Stowarzyszenia Rodziny Policyjnej oraz Policyjnego Klubu Sportowego w dniu 11 b.m. w teatrze „Kinema" odbędzie się koncert, całkowicie odegrany przez orkiestre wojskową 27 p. p. z Częstochowy. Całość składać się będzie z trzech części, w których zostaną odegrane utwory poważne znanych muzyków, piosenki wojskowe oraz gra solowa na wiolonczeli, wykonana przez kapr. Gotwalskiego przy akompanjamencie por. Grzewińskiego.

Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł. — Początek punktualnie o godz. 20.15.

— Podpalił własne zabudowanie, by uzyskać odszkodowanie. W dniu 31 listopada r. b. o godz. 21 wybuchł pożar w zagrodzie Łukasza Błaszczaka we wsi Soboszyce, gm. Dąbrowa Zielona.

Pastwą płomieni padła stodoła i obora wart. 600 zł.

Po przeprowadzonem dochodzeniu ustalono, że stodołę podpalił sam Błaszczak, celem uzyskania odszkodowania, ponieważ jak stodoła, tak i zboże było ubezpieczone.

Błaszczak został zatrzymany do dyspozycji władz sądowych.

— Znęca się nad swą żoną. P. Sabina Wolska (Sienkiewicza № 40) zgłosiła w komisarjacie P. P., że mąż jej znęca się nad nią. Policja interweniuje.

— Zabójcy M. Tatara aresztowani. Jako podejrzani o udział w napadzie rabunkowym na Marjannę Tatara ze wsi Bartodzieje, zostali aresztowani Feliks Goliński z Radomska i Z. Brylik ze wsi Folwarki.

8

Antoniego. W janitoryum ze stacjami, staraniem ks. Filipa Lipińskiego, 1836 złożono kości kapłanów, braci i dobrodziejów zakonu; jest tam także ogromny pomnik Wojc. Kazim. z Kurozwęk Męcińskiego, podkom. wieluń., z napisem, samochwalczo wyliczającym poczet dygnitarzy, z tego rodu pochodzących. Na górze, w przejściu do Sali Rycerskiej, widzimy jeszcze kapliczkę św. Józefa z freskami miejscowego malarza Ciesielskiego, w guście częstochowskim. Obszerna zakrystya, ozdobiona obrazami, ma w sobie ołtarz św. Wacława, przed którym w dzień jego imienia msza św. odprawia się. Po nad nią znajduje się skarbiec sklepiony, który wraz z zakrystyą zbudowano 1653; w nim przechowuje się mnóstwo drogocennych a pamiątkowych darów, począwszy od ornatu, roboty Jadwigi król., i kapy, podobno jeszcze z Bełza sprowadzonej. Na korytarzach wisi mnóstwo obrazów z historyi zakonu paulinów oraz potretów różnych osób, a nadto wizerunek obrony twierdzy od Austryaków 1809. Biblioteka murowana zbudowaną została 1739 na miejscu spalonej 1710, drewnianej; ma ona w sobie szafy, wyłożone drzewem orzechowem i dębowem, roboty braciszka Grzegorza Woźniakowskiego. Książki mieszczą się w futerałach drewnianych, mających kształt tomów oprawnych. Wiele cennych książek pozabierał Sam. Linde na rzecz bibliotek: uniwersyteckiej i towarzystwa przyjaciół nauk; mimo to, są tam jeszcze nader ciekawe rękopisma i dzieła, a nadto 2 księgi z podpisami zwiedzających, począwszy od Zygmunta III. Na dole pod biblioteką jest refektarz, piękna sala sklepiona w ostrołuki, z malowaniem al fresco i lawatoryum z marmuru czarnego. W Sali Rycerskiej albo Wielkiej znajduje się 9 obrazów, przedstawiających hist ryę zakonu, oraz szereg portretów w całej postaci znakomitszych prowincyałów i przeorów. Archiwum pomieszczono w jednej z baszt klasztornych. Okrom akt, tyczących się samej Częstochowy, znajdują się tutaj dokumenta z klasztorów paulińskich, które w Węgrzech zniesiono za czasów Józefa II, cesarza. Kronika klasztorna dochowała się w kilkunastu tomach, ale zaczyna się dopiero od 1641, gdyż poprzednie tomy zaginęły. W zabudowaniach klasztornych mieściła się od r. 1693 drukarnia, na którą paulini otrzymali przywilej od Augusta II, 2 czerw. 1706. Zniesiono ją 1864; z niej wyszło mnóstwo książek do nabożeństwa, kantyczek i innych dzieł religijnych. Pokoje, zwane królewskiemi, niegdyś dla pomieszczenia królów i przedniejszych pątników, połączone są 2 galeryami z kościołem. Stary arsenał załogi zajęty jest obecnie przez rotę wojska; obok niego znajduje się głęboka, w skale wykuta, studnia. Na tak zwa-

Do akt Nr. Km. 1164/34

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew I-go zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona 67 m. 4, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 11 grudnia 1934 roku od godz. 10, w Częstochowie ul. Kościuszki 27, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: otomany, kredensu dębowego, szafy bibljotecznej, otomany, dwu szafek nocnych, szafy do garderoby, oszacowanych na łączną sumę zł. 630, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 28 listopada 1934 r.

KOMORNIK I REWIRU.

Obwieszczenie Nr. 1130-33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie IV rewiru St. Stodółkiewicz, zam. w Częstochowie, przy ul. N. Marji Panny Nr. 55, na zasadzie art. 1148 i 1149 U. P. C. niniejszem obwieszcza, iż w dniu 14 lutego 1935 r., o godz. 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, odbędzie się w drodze działów sprzedaż przez licytację publiczną nieruchomości miejskiej, położonej w Kłobucku, powiatu częstochowskiego obejmującej 3 morgi ziemi bez budynków.

Nieruchomość powyższa:

a) we wspólnem z osobami obcemi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się,

b) urządzonej hipoteki nie ma,

c) ograniczeniom w stosunku drobienia i nabycia, nie podlega,

d) należy do spodkobierców po Marjannie Sikora.

Suma szacunkowa nieruchomości 3.000 złotych, a sprzedana może być i niżej szacunku jako w drugim terminie, jednak nie mniej jak za 2/3 części sumy szacunkowej.

Biorący udział w licytacji winni złożyć

Do akt Nr. Km. 989/33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku II go rew. **Wacław Woźniakowski** zam. w Radomsku, przy ul. Stodolnej № 4, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 10 grudnia 1934 roku, od godz. 10-tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Firmy A. Kryzel i J. Wojakowski w jej lokalu w Radomsku przy ulicy św. Rozalji, składających się z traktoru, samochodu, 3 ch tysięcy kilogramów żelaza (szmelcu) i 4-ch odlewów na postawy walcowe. Na pokrycie należności Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków w Łodzi i in, oszacowanych na łączną sumę 6800 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dnia 20 listopada 1934 r.

Komornik **W. Woźniakowski.**

Do akt Nr. Km. 924-33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku 2-go rewiru Wacław Woźniakowski, zamieszkały w Radomsku przy ulicy Stodolnej № 4, na zasadzie art. 602 K. P. C obwieszcza, że w dniu 11 grudnia 1934 r., od godz. 10-tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Ksawerego Wünsche, w Radomsku na targowicy miejskiej, składających się z mebli fornierowanych, kozetki, otomany, szaf, zegara, biurek, kasy ogniotrwałej, pianina, maszyny do szycia i innych. Na pokrycie należności Banku Francusko Polskiego Oddziału w Częstochowie i in oszacowanych na łączną sumę 4240 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dnia 19 listopada 1934 r.

Komornik **W. Woźniakowski.**

Rzeczoznawca nie może sądzić. Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał orzeczenie, dotyczące roli rzeczoznawcy w sądzeniu spraw administracyjnych. Komisja odwoławcza wydała decyzję dokonania dodatkowego wymiaru podatku firmie br. Szapował. Decyzję tę zaskarżył pełnomocnik firmy.

Ponieważ ustalono. że w skład komisji odwoławczej wchodził jedn z rzeczoznawców, którzy wydawali opinje w tej samej sprawie. Trybunał decyzję uchylił, orzekając, że rzeczoznawca nie może być jednocześnie sędzią.

Cena detaliczna nafty. Z obserwacji cen rynkowych stwierdzono, że przeprowadzona we wrześniu obniżka cen nafty oraz obniżenie podatku konsumpcyjnego od tego artykułu nie znalazły pełnego wyrazu w pobieranych obecnie cenach detalicznych nafty. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się przeto do władz podległych o dołożenie wszelkich starań, by obecna cena detaliczna nafty była obniżona w porównaniu z ceną obowiązującą przed obniżką (t. j. w sierpniu b. r.) przynajmniej o 24 proc

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podkreśliło. że dokonana obniżka cen nafty, jak i innych artykułów pierwszej potrzeby, musi w całości być uwzględniona w obowiązujących cenach detalicznych tylko wówczas bowiem osiągnie zamierzony efekt gospodarczy.

Z życia koła Związku Rezerwistów w Kuźniczce. Przed kilku dniami odbyło się walne zebranie członków Koła Z. R. Kuźniczka, które zagaił p. Jan Szymański zapraszając na przewodniczącego p. Eugenjusza Chadzińskiego delegata zarządu powiatowego, a na asesorów pp. Juszczyka i Jana Boreckiego. Po odczytaniu protokułu z poprzedniego walnego zebrania, ustępujący zarząd złożył sprawozdanie, nad którem wywiązała się nader ożywiona dyskusja, w wyniku której zarząd otrzymał absolutorjum.

Skolei zabrał głos p. Chadziński, wygłaszając krótki referat programowy o celach i zadaniach Z. R. Mówca w jędrnych i zwięzłych słowach zobrazował wytyczne prace na najbliższy okres, który poświęcony będzie, jak zresztą o tem mówi okólnik zarządu głównego, pracy nad wychowaniem ideowem członków, w myśl hasła nie ilość, lecz jakość. Mówiąc o zbiórce na Zułów, p. Chadziński podkreślił, że każdy członek, ofiarowując choćby najmniejszą groszową sumę, uzewnętrzni w ten sposób swe głębokie uczucie miłości i ukochania dla idei Wodza Narodu Marszałka J. Piłsudskiego. Kończąc swe przemówieenie delegat zarządu powiatowego złożył przyszłemu zarządowi życzenia jaknajlepszych rezultatów w marszu „w głąb serc i dusz" członków koła, zapewniając zarazem swych kolegów w Kuźniczce, że w pracy swej zawsze liczyć mogą na pomoc innych ośrodków Związku Rezerwistów, bowiem idea R. Z. stała się żywiołowym ruchem, organizującym coraz szersze kręgi społeczeństwa polskiego.

Następnie przystąpiono do wyborów, w których przez tajne głosowanie wybrano zarząd w składzie pp. Mazygliński — prezes — Kocznur, wiceprezes— Rygałło, sekretarz — Jan Borucki, skarbnik — Jonczyk. ref wych. — Szecówka ref op. społ. i Jagiełło — członek zarządu.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Szymański, Szelągowski i Stanisław Kała.

Po zebraniu odbyło się strzelanie o mistrzostwo Związku Rezerwistów pow. częstochowskiego na strzelnicy K. P. W. stacji Krzepice. Strzelanie prowadził komendant koła kol. Rudolf Kania

MŁODZI EMERYCI
mają być reaktywowani?

Przedmiotem żywego zainteresowania i dyskusji kół miarodajnych ma być obecnie sprawa zmniejszenia stałego wzrostu obciążenia skarbu państwa z tytułu wydatków na zaopatrzenia emerytalne. W związku z tą sprawą kompetentne czynniki rządowe wysuwają podobno możliwość reaktywowania w służbie emerytów, dotychczas pobierających zaopatrzenie z kas państwowych. W szczególności biorą pod uwagę możliwości powołania do służby czynnej na wolne stanowiska tych emerytów, którzy mogliby przez czas dłuższy pracować w służbie państwowej.

W czasie dyskusji nad powyższym problemem wyłoniły się ważne momenty, których nie można pominąć. a w szczególności podkreślono konieczność dokładnego rozważania okoliczności, jakie spowodowały przeniesienie w stan spoczynku danego pracownika Do tych okoliczności zalicza się długotrwałą chorobe, trwałą niezdolność do pracy itd.

Podobno ustalono już niektóre dyrektywy w tej sprawie. I tak nie mogą być reaktywowani emeryci, jeżeli powołanie ich leżałoby prawie wyłącznie w ich interesie, zapewniając bądź to wyższą podstawę wymiaru, bądź wyższy procent przyszłej emerytury.

Przedewszystkiem reaktywowani mają być ludzie stosunkowo młodzi, a to ze względu na to, że wzamian za świadczenia nieproduktywne ze skarbu państwa, ponoszone dotychczas, mogć dać przez czas dłuższy produktywną prace.

Dotychczas nie można przewidzieć, jak się sprawa ułoży praktycznie. Nie wiadomo, czy reaktywowanie będzie następowało z inicjatywy władzy, czy też na prośbę emeryta.

Podobno nie jest przewidziane powoływanie osób wojskowych w stanie spoczynku do służby czynnej, natomiast przewiduje się przyjęcie emerytów wojskowych do służby cywilnej państwowej, jako cywilnych funkcjonarjuszy ze stałem uposażeniem.

Burzliwa noc w barakach
na Stradomiu.

W nocy z soboty na niedzielę baraki miejskie na Stradomiu były widownią burzliwego zajścia, wynikłego w czasie libacji, jaka urządził mieszkaniec baraków, Jan Cegiełka. Libacja, stojąca oczywiście pod znakiem wódeczności, odbywała się w mieszkaniu Cegiełki, który między innymi zaprosił również na ucztę swych sąsiadów: Aleksandra Mszycę i Józefę Celt.

W wypróżnianiu buteiek z ognistego napoju najbardziej odznaczył się Mszyca, który po wypiciu 2-ch półlitrówek, bedąc już porządnie „zalany" miał jednak jeszcze dość wielkie pragnienie i donośnym głosem wzywał siedzącą tuż przy nim Celtową, aby dała pieniądze na wódkę. Niewiasta odmówiła temu żądaniu, wobec czego Mszyca wszczął awanturę i pobił Celtową. W obronie tej ostatniej stanął gospodarz, Cegiełka, który kilkoma uderzeniami w głowę „uspokoił" awanturnika Mszyca, w którym alkohol rozpalił uczucie zemsty, opuścił mieszkanie i udał się do swego, skąd po chwili powrócił uzbrojony w siekierę i inne narzędzia. Zaatakowany gwałtownie Cegiełka nie uląkł się napastnika i zmusił go do odwrotu.

Upokorzony Mszyca powróciwszy do domu wyładował całą złość na swej żonie, którą pobił dotkliwie, przyczem odgrażał się, że ją zabije. Nie mogąc uspokoić awanturującego się w dalszym ciągu męża, a obawiając się, aby nie urzeczywistnił groźby zabójstwa, zmaltretowana kobieta wezwała policję, która poskromiła awanturnika, a następnie wezwała pogotowie, które opatrzyło mu rany zadane przez Cegiełkę.

Niezwłocznie po odjeździe pogotowia Mszyca zerwał opatrunki i nadal peczął się awanturować, wobec czego interwenjujący policjant zmuszony był przewieźć go na ponowny opatrunek do Ubezpieczalni, a następnie do komisarjatu gdzie pozostał do czasu wytrzeźwienia.

Słowo sportowe
Boks.

Zawody bokserskie: Repr. Śląska — Repr. Częstochowy 9:7.

Przy szczelnie zapełnionej sali Makkabi, odbyły się poraz drugi najbardziej atrakcyjne zawody bokserskie bież sezonu. Częstochowianie, mając w pamięci wysokocyfrową porażkę przed trzema laty na ringu w Katowicach, gdzie przegrali w st. 12:2, przygotowali się bardzo starannie, wykazując kolosalną poprawę stylu walki, umiejętności technicznych i taktycznych.

Poziom walk — zwłaszcza lżejszych — stał na bardzo wysokim poziomie, w wagach cięższych zadowolił jedynie Binder.

Organizacja zawodów wzorowa i sprężysta. Punktualne rozpoczęcie, nieprzerwana płynność walk, utrzymywały widzów w nieustannej emocji, eliminując zupełnie pierwiastek znudzenia.

Punktualnie o godz. 20.15 na ring wkroczyły obydwie drużyny, do których przemówił p. Dobrowolski w imieniu Miejskiego Komitetu W. F. Wzajemne powitanie, zdjęcie i na ringu zostali tylko przedstawiciele wagi papierowej: Żelezny (S) — Szwarcbaum (C). Przez dwie rundy góruje Slązak, będąc lepszym technicznie i dysponując dobrym ciosem. Trzecia runda wyrównana. Zwyciężył na punkty Żelezny.

Waga musza. Welgrün (S) zwyciężył Silnickiego (C) przez t. k. o. w II rundzie. Silnicki walczył b. dobrze i raczej zapowiadało się na zwycięstwo częstochowianina, gdyby nie błyskawiczny silny cios Welgrüna w żołądek, który zwalił go na deski do 9 Sędzia w myśl przepisów ogłosił ślązaka zwycięscą.

Waga kogucia. Nowakowski (S) pokonał Frymusa (C) na punkty, przyczem o zwycięstwie zadecydowała III runda. Frymus był b. słabym i niczem nie przypominał tego Frymusa z marca, kiedy to stoczył najpiękniejszą walkę z Juszczykiem (Wisła) mistrzem Krakowa.

Waga piórkowa. Cichy (S) uległ Zylbergowi na punkty. Orzeczenie to krzywdzi niesłychanie ślązaka, który przez dwie rundy taka ilość zainkasował punktów, że w III rundzie mógł przegrać tylko przez k. o. Na pochwałę Zilberberga zaznaczyć trzeba, że wspaniale wytrzymał ostre tempo ślązaka, a nawet w III rundzie był przeciwnikiem równorzędnym.

Waga lekka. Matuszczyk (S) zremisował z Chliwnerem (C). I znowu sędziowie popełnili gafę, bowiem zwycięstwo było po stronie Chliwnera i to b. wyraźne. Sam przebieg walki — przeciętny.

Waga półśrednia. Brabański (S) przegrywa do Berga (C) na punkty, po mało ciekawej walce. U Berga wadliwa praca nóg, błędne krycie twarzy, niezdecydowane ciosy i brak treningu.

Waga średnia. Bielski (S) uległ po zaciętej walce Binderowi na punkty. Była to najpiekniejsza i najkrwawsza walka dnia. Binder polował na k. o., spotkał jednak przeciwnika b. wytrzymałego.

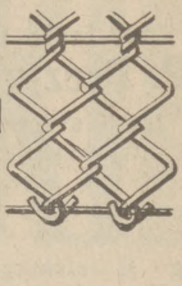
Szybkość, świetna orjentacja i piorunujący cios prosty z lewej — to najlepsze atuty częstochowianina, który odniesie jeszcze niejeden sukces.

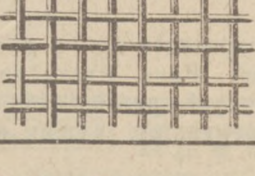
Wreszcie w ostatniej walce dnia Banach pokonał — po równorzednej walce — Szajna (C) nieznacznie na punkty.

Ostateczny wynik 9:7 dla Sląska jest b. zaszczytny dla Częstochowy, świadczy bowiem o znacznym podniesieniu poziomu pięściarstwa w naszem mieście.

Sędziował w ringu p. Wende b. dobrze i energicznie. Rozstrzygnięcia p. Wendego spotykały się niejednokrotnie z oklaskami publiczności.

Na marginesie tych zawodów należy podkreślić z żywem zadowoleniem wzrastające zainteresowanie się publiczności pięściarstwem, to też spodziewać się należy, że kierownictwa Makkabi i Brygady czy też Związku Strzeleckiego dążyć będą do osiągnięcia wyższego poziomu przez organizowanie spotkań z drużynami zamiejscowemi. F.





Wiadomości radjowe.

Własność prywatna i bezrobocie.

Własność prywatna nie jest żadnem odwiecznem prawem jednostki. Formy jej ułegają wciągu wieków stałym przeobrażeniom, które obserwujemy wmiarę postępu obejmowania przez państwo, względnie inne organy publiczne coraz nowych dziedzin, stanowiących przedtem przedmiot własności prywatnej. Winno to mieć miejsce zawsze wtedy, gdy własność prywatna przestaje na jakimś odcinku pełnić swą funkcję społeczną, którą jest przyśpieszenie tempa kapitalizacji.

Z drugiej strony jednak znoszenie własności prywatnej na rzecz własności publicznej w tych dziedzinach, gdzie własność prywatna jest bardziej użyteczna z punktu widzenia kapitalizacji, musi być połączona z olbrzymiemi stratami dla społeczeństwa, których zewnętrznym wyrazem jest wzrost bezrobocia i spadek stopy życiowej ogółu ludności. Odczyt na ten temat wygłosi przed mikrofonem radjowym w dniu 5 grudnia o godz. 18.45 dr. Kazimierz Studentowicz.

Dziewczęta z szóstej, hallo!

„Dział kobiecy" Polskiego Radja ma Wam do zakomunikowania miłą wiadomość, która bezwątplenia wywoła duże zainteresowanie w klasach szóstej. siódmej i ósmej.

Oto począwszy od dnia 5 b.m. „Dział kobiecy" przeznacza jedną audycję w miesiącu specjalnie dla Was. W audycjach tych będą omawiane różne sprawy, Was dotyczące — a spraw tych macie przecież coniemiara— i to jedną ważniejszą od drugiej.

W cyklu tych pogadanek pod ogólnym tytułem „Ze świata dziewcząt" przemawiać będzie p Zofja Popławska.

Tematy pogawędek nasunie samo życie— nasuną je i same młodociane słuchaczki tych audycyj w listach, kierowanych pod adresem Wydziału Kobiecego Polskiego Radja, Warszawa, Zielna 25. Nie znaczy to jednak wcale, aby cykl „Ze świata dziewcząt", miał stać się jakąś nową „skrzynką pocztową". Pani Popławska nie będzie w swoich audycjach odpowiadała na listy—listy te jednak zastąpią żywy kontakt osobisty między prelegentką a jej słuchaczkami. Listy szczere, otwarte—takie, jakie pisze się tylko do najlepszej przyjaciółki.

A więc—dziewczęta z szóstej, siódmej ósmej—uwaga! W pierwszą środę każdego miesiąca o godz. 17.25—17.35 słuchajcie audycyj „Ze świata dziewcząt"!

Tańce 10 różnych narodów naraz.

Krakowski zespół Hermana występujący w programach radjowych dość często spotyka się z dużem uznaniem sluchaczów. Ciekawie dobierany program obejmuje w dniu 5 grudnia (środa o godz. 16-ej— tańce różnych narodów. Taniec ludowy obok poezji i piosenki ludowej stanowi dopełnienie barwnego obrazu folklorystycznego każdego narodu, zachowując jego charakter i psychikę. To też audycje tego rodzaju zwracają na siebie uwagę. W środowym koncercie wykonane zostaną tańce angielskie, węgierskie, hiszpańskie, rosyjskie, japońskie, nawet indyjskie i sjamskie, eskimoskie, czeskie i na zakończenie buńczyczny polski mazur.

Z KRAJU.

30-lecie pracy naukowej P. Prezydenta Rzplitej.

Jak już donosiliśmy, w auli Politechniki Warszawskiej w dniu 7 b. m. odbędzie się uroczysta akademja dla uczczenia 30 lecia pracy naukowej Pana Prezydenta R. P. prof. dr. h. c. Ignacego Mościckiego.

Uroczystość rozpocznie się o godz. 20-tej w obecności Pana Prezydenta R. P., Rządu i licznych przedstawicieli sfer naukowych odegraniem hymnu narodowego.

Następnie wygłoszą przemówienia: prezes komitetu obchodu prof. dr. Wojciech Swiętosławski, prezes Rady Ministrów prof. dr. Leon Kozłowski, prezes Polskiej Akademji Umiejętności prof. dr. Stanisław Wróblewski w imieniu Akademji i Towarzystw naukowych i rektor Politechniki lwowskiej prof. dr. Otto Nadolski w imieniu uczelni akademickich.

Skolei nastąpi wręczenie wydawnictw jubileuszowych.

Ostatnim punktem programu będzie wręczenie adresów.

Przebieg uroczystości transmitowany będzie przez radjo.

Ongiś elegancki żandarm-prystaw otruł się w przytułku dla włóczęgów.

W Warszawie w przytułku noclegowym, t. zw. „Cyrku", otruł się ługiem 62 letni Grzegorz Matwiejew, który po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Matwiejew był kiedyś oficerem carskiej żandarmerji, a potem pełnił funkcje komisarza policji, t. zw. „prystawa" w drugim cyrkule w Warszawie.

Po przewrocie bolszewickim Matwiejew wrócił do Warszawy, gdzie z czasów przedwojennych pozostał mu... dom na ulicy Wolskiej. Dom ten spieniężył i wyjechał do Paryża, skąd przed dwoma laty wrócił jako nędzarz.

Ostatnio Matwiejew był umieszczony jako włóczęga i żebrak w przymusowym domu zarobkowym, skąd jednak zbiegł i po powrocie do „Cyrku" popełnił samobójstwo.

Kasjer magistratu Skierniewic popełnił samobójstwo w czasie kontroli ksiąg.

W Skierniewicach przeprowadzano od kilku dni lustrację ksiąg i dokumentów kasowych w magistracie.

Onegdaj po północy, kiedy komisja zajęta jeszcze była rewiją ksiąg, w przyległym pokoju rozległ się strzał.

Jak się okazało, pozbawił się życia długoletni kasjer magistratu Czesław Góralski, który był wezwany przez komisję w celu złożenia niektórych wyjaśnień.

Pomoc lekarska okazała się spóźnioną. Zmarły śmiercią samobójczą kasjer Czesław Góralski, pracował w magistracie od 20 lat i uchodził za człowieka bardzo uczciwego.

Wyjaśnieniem przyczyny samobójstwa zajęła się policja.

ZE ŚWIATA.

Osobliwy filantrop.

Harry Stanley Green, 42 letni buchalter jednego z banków w Norwich, w Anglji, jest człowiekiem takmiękkiego serca, iż nie może patrzeć spokojnie na niedolę ofiar wojny, ludzi, którzy skutkiem zmiany warunków życiowych zmuszeni są obecnie żyć w skrajnem niemal ubóstwie, choć przyzwyczajeni byli dawniej prawie do dobrobytu.

Miłosierny Green postanowił wobec tego przyjść z jakąś pomocą owym nieszczęśliwcom. Ponieważ zaś sam nie posiada majątku, chwycił się oryginalnego sposobu. Oto większe sumy pieniędzy z kont bogatych klientów bankowych zaczął „przenosić" na konta ludzi, pokrzywdzonych wojennym kryzysem. W ten sposób Harry Stanley Green „przeksiążkował" 12.000 funtów szterlingów, kierowany wyłącznie ideą filantropji.

Naczelne władze bankowe wykryły wreszcie osobliwe praktyki Greena, który jednak dowiódł, że ani jednego pensa z pieniędzy bogaczy nie wziął na siebie, lecz, że całą sumę 12,000 funt. szterlingów „ofiarował" ubogim i pokrzywdzonym.

Sąd uznając dobre intencje buchaltera wziął je za okoliczność łagodzącą i skazał go tylko na jeden rok kary więzienia.

Proces nudystów w Paryżu.

W Paryżu skazano na kary od 14 dni do 3 miesięcy kilkanaście osób, mężczyzn i kobiet, z najlepszego towarzystwa paryskiego za odbywanie nudystycznych zebrań w jednej z restauracyj. Nudyści tłumaczyli się, że nie chcieli nikogo gorszyć, lecz uważają obywanie się bez ubrań za najlepszy strój człowieka.

Sąd jednak nie chciał dać się przekonać i wydał wyrok skazujący.

Rabunek złota na okręcie.

Z kasy płatniczego na amerykańskim okręcie „Prezydent Harding" skradziono nocą około 5.000 dolarów w złocie. Okręt znajdował się w drodze z Nowego Jorku do Hamburga. Złodzieje zamierzali wykraść transport złota w wysokości 60,000 dolarów, które okręt wiezie do Europy.

Przypadek jednak sprawił, że, wbrew zwyczajowi przesyłka ta nie znajdowała się w kasie płatniczego, lecz w pocztowej skrzynce pancernej. Tak więc unikniętego powaźniejszego rabunku.

RADJO.

WARSZAWA 5 grudnia.

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05 Codz. przegl. prasy polskiej. 12.10 Koncert ork. Krasińskiego i Kataszka. 13.00 Dziennik południowy. 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Fragment teatralny. 16.00 Transmisja z Krakowa. 16.45 „Chwilka pytań", w redakcji W. Frenkla 17.00 Pieśni L. Zamorskiej. 17.25 „Przyjaciółki" (odczyt z cyklu „Ze świata zwierząt" — wygł p. Z. Popławska. 17.35 Robert Quilter: Dziecinna uwertura (płyty) 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza. 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.15 Recital skrzypcowy S. Prenkla. 18.45 „Wiadomość prywatna jako funkcja społeczna", wygł. dr. K. Studentowicz. 19.00 Koncert chóru Orawskiego z Katowic. 19.20 Pogadanka budowlana. 19.30 D.c. konc. z Katowic. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Wieczór Mickiewiczowski z Wilna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert chopinewski. 21.40 Odczyt w jęz. włoskim z Krakowa. 21.45 Koncert ze Lwowa. 22.00 Koncert reklamowy. 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotn 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Walka o miljony.

Powieść z prawdziwego zdarzenia.

88

Zresztą to są kwestje obojetne. Damy mówią po polsku, to dosyć. Słowo honoru panu daję, panna Aniela jest prześliczna i wie pan, jak Bozię kocham, aż mi się miło robi na myśl, że my tego starego łotra Walburga w pole wyprowadzimy.

— Byle on nas tylko w pole niewyprowadził — odrzekłem.

— O co do tego, to niema żadnej obawy. Mnie w pole wyprowadzić? Jeszcze się taki nie urodził — wołał Alfons ze zwykłą sobie brawurą i blagierją.

O siódmej godzinie wybrałem się z Alfonsem do moich pań.

— Ja proszę pana — mówił mój Leporello — koniecznie jestem potrzeby na tej wizycie Ja się zajmę starą czarownicą, a pan młodą czarownicą, bo można ją tak nazwać. Ananas dziewczyna, jak babcię kocham.

W części uznawałem potrzebę obecności Alfonsa i wziąłem go ze sobą, pachnącego wonią świeżo skoszonego siana, błyszczącego lakierkami i jaskrawym krawatem.

Obie damy, jak się stale wyrażał Alfons, zaleźliśmy widocznie przygotowane na nasze przyjęcie. Stół przed kanapą, zielonym rypsem krytą, zastawiony był przekąskami, serem szwajcarskim, owocami, a duży, błyszczący samowar kipiał i szumiał głośno.

„Stara czarownica" ustrojona w czepek z gorąco żółtemi wstążkami, w czarnej koronkowej zarzutce podbiegła do nas gdośmy wchodzili i rzekła po polsku:

— Ja się bardzo ciesze, ja bardzo jestem szczęśliwa, co my spotkali tu Polaków. Ja by się tu z Anielką zanudziła i radybym sobie nie dała. No... pan wie, panie doktorze, co my Polacy powinniśmy się wspierać. Witam pana, panie Alfons, bardzo się ciesze. Niech panowie siadają, herbata nasza, warszawska herbata, zaraz będzie. A to jest moja kuzynka, Anielka.

Nachyliła mi się konfidencjonalnie do ucha szepnęła;

— Bardzo dobra panna, ale dzika! a jaka dzika. Ona ma posag, ładny posag i ja ją na to wywiozła do Paryża, żeby ona się trochę ośmieliła... No proszę siadać. Anielka ty musisz panów bawić, a ja się zajmę herbatą.

Anielka, gdyśmy weszli, podniosła się z tego samego fotelu, na którym siedziała podczas bytności Walburga i przy nim blada, wyprostowana i załzawionemi oczętami patrzała na mnie z nieopisaną trwogą.

Podczas przemowy szkaradnej wiedźmy, po bladej twarzyczce dziewczęcia przebiegały jakieś ogniste plamy, zapałały się i gasły rumieńce.

Gdy stara oznajmiła, że się zajmie herbatą, mrugnąłem na Alfonsa, by poszedł do niej. Głupiec zrobił śmiesznie głupią minę, skrzywił się szkaradnie, ale wkrótce przybrał wesołą fizjognomję i w lansadach poskoczył do niej.

— Szanowna rodaczko! zawołał, pozwól że ci dopomogę w tem zajęciu. Całe życie miałbym sobie do wyrzucenia, co mówię, uważałbym to za grzech śmiertelny, gdybym pozwolił, by dama miała się dla mnie trudzić. Słowo honoru daję, nie wybaczyłbym sobie tego nigdy.

I w tym śmiesznie patetycznym języku, zapożyczonym z kiepskich romansów, lub z teatru, podnosząc coraz bardziej głos, mówił nieustannie, nie pozwalając przyjść do słowa, pomagając jej niby w przyrządzaniu herbaty, a właściwie przeszkadzając ciągle. Co do mnie, byłem bardzo zadowolony z jego postępowania, gdyż to dawało mi możność zamienienia niespostrzeżenie kilku słów z Anielką.

Zbliżyłem się do niej szybko i podając jej rękę szepnąłem:

— Panno Anielo, nie lękaj się wiem o wszystkiem.

Spojrzała na mnie wystraszonemi swemi oczętami, rzuciła wzrokiem na starą i spytała równie cicho:

— Co pan wiesz?

— Wiem jakie są zamiary Walburga względem pani i mnie. Walburg to mój wróg. Słyszałem wszystko ukryty za temi drzwiami, co on dziś do pani mówił.

— A! mój Boże! zawołała. wpatrując się we mnie swem poetycznym wzrokiem i spytała:

— Czy pan mnie nie oszukuje? czy pan jesteś uczciwym człowiekiem?

— Przysięgam ci pani, że jestem uczciwy, że ci chcę dopomóc i wyrwać ze szponów tych łotrów.

Spojrzała jeszcze raz na mnie, zawahała się, poczem podając mi białą, drobną rączkę swoją, rzekła:

— Wierzę panu. Siadajmy. Nie zwracajmy na siebie uwagi. Mówmy o rzeczach obojętnych, albo nie! korzystajmy z chwili, dopóki pański towarzysz zajmuje tę szkaradną kobietę.

Jakoż mój towarzysz z talentem niepospolitym, którego w nim niepodejrzewałem, talentem wytrawnego aktora grał swą rolę. Potrafił on tak zająć starą, że ta mu coś długiego opowiadać poczęła, nie przestając jednak od czasu do czasu rzucać na nas wzrokiem.

Alfons spostrzegł to i starał się zająć taką pozycję, żeby być między nami a nią w celu zasłonięcia nas sobą i potem tak manewrował, że zmuszona była do nas zwrócić się tyłem. Przez ten czas ja z Anielką rozmawiałem swobodnie.

— Czem pani mogę być pomocnym? spytałem gdyśmy siedli obok siebie w głębi pokoju pod oknem, co pani każe mi robić?

— Przedewszystkiem nie przychodź pan tutaj, nie pij herbaty, którą ci da ta kobieta, uciekaj, choćby dziś jeszcze.

— Tem pani i sobie wcale nie pomoge. Herbaty mogę nie pić i teraz dopiero rozumiem co znaczyły niektóre zdania Walburga. Ale to mniejsza. Ucieczka ani mnie ani pani nie zbawi...

— O mnie pan nie dbaj... ja jestem bardzo nieszczęśliwa!

W jej cudownych oczach zajaśniała łza, droga perła, którą chętniebym usta mi własnemi zcałował. Ale ta łza właśnie wzbudziła we mnie postanowienie wyratowania tej ślicznej, idealnej dzieweczki, wyrwania jej ze szponów tego łotra Walburga.

— Nie pani, rzekłem, dbać muszę i nie mogę pozwolić na to, by tu panią męczono. A przytem, leży w tem własny mój interes. Walburg wie o celu mej podróży, którego zmienić nie mogę, uda się za mną, panią weźmie z sobą i położenie będzie to samo, a nawet gorsze. Jeżeli więc mam uciekać, to tylko z panią.

— Ja uciec z panem nie mogę, z wielu bardzo wielu powodów.

— Znam je. Niech się pani nie lęka Znajdę jaką przyzwoitą, starą kobietę, pod której opiekę panią oddam, w Hawrze, lub Londynie. Ze mną pani jeździć nie będzie... Ukryję panią tak, że Walburg cię nie znajdzie.

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny. Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego", ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel 30-40.